

Bez znieczulenia

11 grudnia 2013

Narodowy Fundusz Zdrowia ostro tnije wydatki. W związku z tym w przyszłym roku w trudnej sytuacji będą m.in. osoby obłożnie chore i pacjenci oddziałów ratunkowych.

„Metro” pisze, że w liczbach wydatki na służbę zdrowia w 2014 r. będą podobne jak w tym roku: ok. 63,3 mld zł. NFZ zamierza jednak kupić za te same pieniądze leczenie większej liczby pacjentów, dlatego za część usług chce mniej zapłacić szpitalom i przychodniom.

Niżej wyceniana będzie m.in. praca pielęgniarek, które przychodzą do domów obłożnie chorych (takich pacjentów jest w Polsce 40 tys.). Do tej pory NFZ płacił 21-26 zł za dzień opieki, teraz różnicuje stawki: 21-26 zł za czynności medyczne (np. zastrzyki) i 8,5-12,5 zł za zabiegi pielęgnacyjne. Zdaniem gazety przy tak niskich stawkach możliwe jest rezygnowanie z „mniej dochodowych” pacjentów.

NFZ chce też oszczędzać na opiece nad pacjentami korzystającymi w domu z respiratora (np. chorych na stwardnienie rozsiane): zapłaci 40 proc. mniej. Żeby zarobić tyle co do tej pory, także szpitalne oddziały ratunkowe będą musiały przyjąć więcej pacjentów. Tymczasem już dziś nie wyrabiają one z przyjmowaniem chorych.

Dziennik pisze, że w 2012 r. (uznawanym za jeden z trudniejszych w służbie zdrowia) Fundusz tak oszczędzał (przede wszystkim na refundacji leków), że nie wydał niemal 2 mld zł z ponad 60 mld zł budżetu. Chociaż co roku na nowotwory zapada 160 tys. osób, to w zeszłym roku NFZ wydał na leki stosowane w chemioterapii zaledwie 60 proc. z zaplanowanej kwoty. Mimo takich niepokojących sygnałów, minister Bartosz Arłukowicz nie zabiera głosu i w ogóle od kilku miesięcy nie pokazuje się publicznie.

„Metro” ubolewa także, że Fundusz będzie płacił o ponad jedną trzecią mniej za operacje usunięcia zaćmy. Warto jednak zwrócić uwagę, że ta procedura medyczna wymieniana jest jako przykład patologii w służbie zdrowia – jako podatnicy dużo za nią przepłacamy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)